Rodzinna Droga Krzyżowa

Rozważania według kard. Stefana Wyszyńskiego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Amen

Stacja I: Człowiek osądza Boga

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Zawołali wszyscy: na krzyż z Nim" (Mt 27, 22).

Nauczyłeś mnie, Panie Jezu, przebaczać. Nauczyłeś krzywdy naprawiać. Nauczałeś: "nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni" (Mt 7, 1), bezinteresownie świadczyć dobro. A ja szybko osądzam.

Ukrzyżuj! - nie ma więc miejsca dla Niego pośród Jego ludu. Niech sobie wisi tabliczka "Iesus Nasarensus Rex Iudeorum" czy jakakolwiek inna, z bardzo religijną nazwą ulicy, alei, placu, szkoły... Niech tylko On nie żąda rewizji życia, przemiany... Niech przestanie dobierać się do naszych sumień.

Stacja II: Krzyż

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Przez krzyż idzie się do chwały, przez pracę, trud i cierpienie, nie przez łatwiznę i szerokie plecy" (Stefan Kardynał Wyszyński).

Człowiek wkłada krzyż na ramiona Chrystusa. A co z moim krzyżem? Tak bym sobie odpoczął, przystanął... Należy mi się przecież coś od życia. Niech może ktoś inny, nie ja. Niech czyjeś dziecko idzie do zakonu, wstąpi do seminarium. Tak, tak - tylko wstąpi, tak trochę, na chwilę... Może oni zdecydują się na jeszcze jedno dziecko, my z jednym mamy dosyć kłopotów. Ja tak się boję krzyża.

Szatan wie o tym lęku i dlatego krzyżem Cię straszy. Jak gdyby nie był to klucz do nieba. Niedobrze mieć dom za duży, z niego serce ucieka; niedobrze godziny wyznaczać dobroci, przemkną jak wicher znaki czasu. Ani balon pychą nadęty, ani salon niewiarą przeklęty, dlatego modlę się dziś o cztery strofy na Krzyż. Krzyż - kij twojej woli i łaskawy chleb - bo boli...

Stacja III: Pierwszy upadek

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"On, który własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał" (por. Rz 8, 32).

Czy nasz dom rodzinny jest miejscem bezpiecznego schronienia, czy może targowiskiem? Przystanią, miejscem powstawania z upadków, kryzysów czy polem bitwy? Ale przecież życie jest takie ciężkie, człowiek jak kłębek nerwów... A która z najgorszych bied była oszczędzona tamtej Rodzinie z Nazaretu? Brak mieszkania, zagrożenie ze strony władającego dzieciobójcy Heroda, ziąb groty - i nie mniejszy betlejemskich hotelarzy, życie z pracy rąk, tułaczka. Ileż razy można było się załamać. Ale był tam Jezus i mimo wszystko "czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i ludzi" (Łk 2, 52).

Stacja IV: Matka

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Ludzkości potrzeba matki. Dlatego Ojciec wszelkiego życia pomyślał o Matce, którą dał Słowu Przedwiecznemu na Jego wyprawę przez Nazaret w świat" (Stefan Kardynał Wyszyński).

Bądź obecna na krzyżowej drodze życia twego męża. Stań, gdy krzyż przygniata słabsze ramiona twojej żony... Choćby niecierpliwie odtrącała twoją pomoc, pociechę, obecność - idź, przytul, porozmawiaj, pomilcz współczująco. Bądź jak matka wtedy, gdy zabraknie którejś z waszych matek.

Bądź jak Chrystus - spojrzyj z miłością. Zwłaszcza gdy wokół sama nienawiść krzyżująca.

Stacja V: Szymon z Cyreny

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Nie ma prawdziwej służby narodowi bez poświęcenia, bez wyrzeczenia, bez ofiary, bez gotowości nawet na krzyż, na śmierć na posterunku" (Stefan Kardynał Wyszyński).

Rolnik Szymon wracał z pola. I jeszcze musiał znaleźć siły, by pomóc Jezusowi. Wracał na święto, bo rolnik mówi, że człowiek nie jest kurą, by cały tydzień grzebał w ziemi. Potrzebuje dnia świętego... Potrzebuje dnia chwały Bożej i dzisiaj. Odpoczynku dnia niedzielnego. Potrzebuje nieść swój krzyż z Chrystusem. A to znaczy: uczynić coś dla zbawienia swojego i rodziny.

Szkoda, że tak wielu dzisiaj uruchamia akty i gesty religijności praktycznej tylko "pod przymusem" okresu wyborczego. Przecież, "kto ma czyste ręce, mocniejszy" (Hi 17, 9).

Stacja VI: Weronika

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"O wartości życia rozstrzygają nie czyny, choćby wielkie, ale miłość, choćby mała" (Stefan Kardynał Wyszyński).

Ludzka, przyziemna przysługa Weroniki. Chrystus zapisuje Ikonę swej Świętej Twarzy – na skrawku ludzkiej dobroci Bóg odmalowuje swoją podobiznę. Popatrz na siostry w szpitalach, na kapłana w konfesjonale. Na ojców i matki trudzących się przy zwykłych czynnościach. Tak zwyczajnych, oczywistych i małych, że nikt im za to nie powie "dziękuję".

Gdyby wiedzieli, że sam Bóg odciska na ich sercach kopie swego Miłosierdzia. Gdyby wiedzieli, że On je ubóstwia, przemienia - przez codzienną pracę, zwykłą posługę. To ty im o tym powiedz! Słowem i wdzięcznością. Wówczas i w twoim obliczu ktoś zobaczy świętość i dobroć, nadzieję i wiarę. A na twoim sercu Bóg odciśnie pieczęć swojej Miłości.

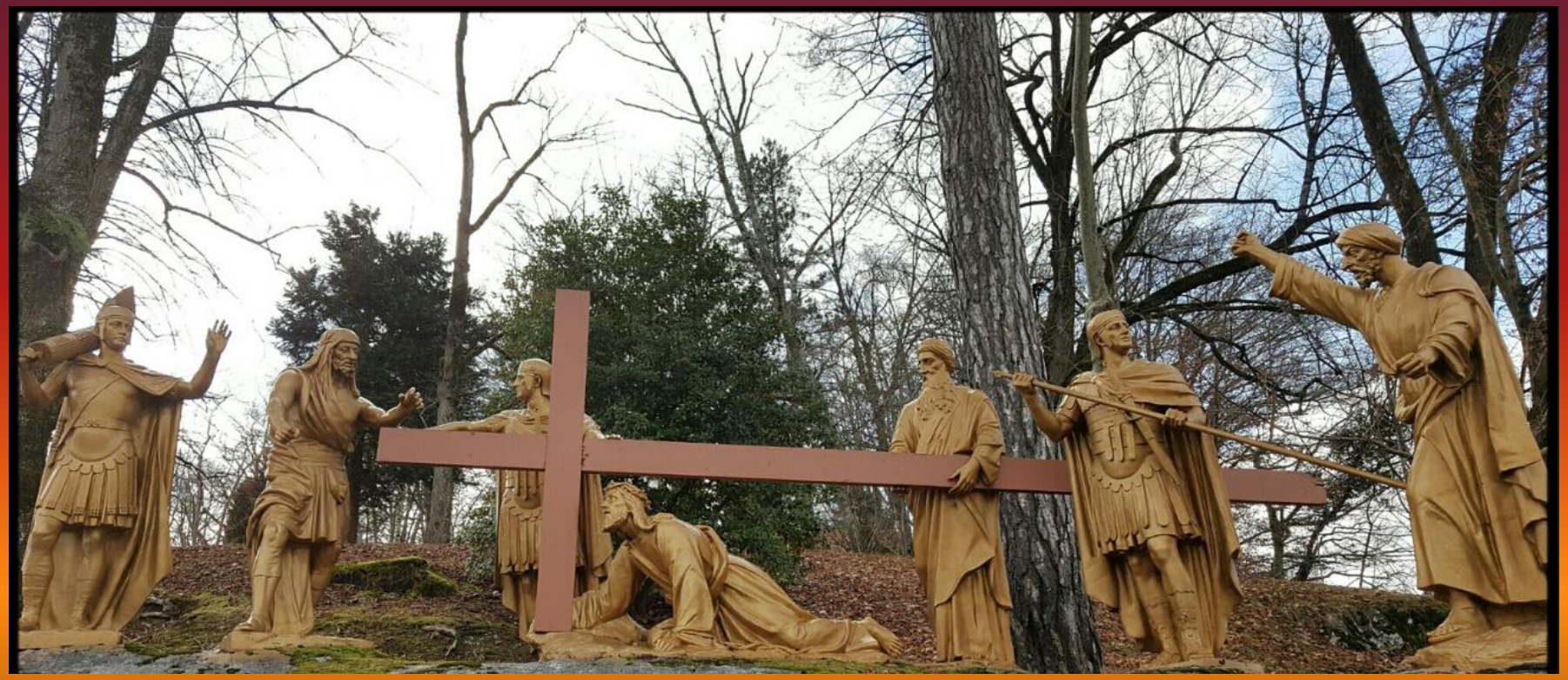

Stacja VII: Drugi upadek

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali" (2 Kor 12, 8).

"Temu też się dziwią, że wy nie płyniecie razem z nimi w tym samym prądzie rozpusty, i źle o was mówią" (1 P 4, 4). I dlatego odwodzą nawet najlepszych od pokuty i pojednania, od pokory i skruchy. A wtedy upadacie. I to niepotrzebnie. Wówczas ci sami nawet na przydomek " chrześcijański" już nie mogą patrzeć, boście zapomnieli, że chrześcijanin to nie ten, co wprzęga się w jedno jarzmo z niewierzącym, aby tylko był zysk, a usta ma pełne frazesów o spokoju społecznym i zgodzie (por. 2 Kor 6, 14-16).

I tak zamierają sumienia. Koniec świata - to koniec sumienia.

Stacja VIII: Płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Prawa rodziny są to prawa starsze od praw wszelkiej społeczności cywilnej. Wychowanie religijne jest szczytem wszelkiego wychowania, wiąże dzieci i rodziców w miłość nadprzyrodzoną, w jedną wspólnotę rodzinną. Ta wspólnota jest szkołą wielu cnót społecznych, domowym Kościołem" (Stefan Kardynał Wyszyński).

Jest tam ktoś, kto codziennie chodził, obserwując Jezusa, a zaniedbał wychowanie własnego syna. Aż ten zadał się z opryszkami. Jest tam ktoś, kto czasami modli się o trzeźwość męża, a gdy ten wraca z pracy - nie zastaje talerza zupy - idzie więc upić się z koleżkami.

Nie nad Jezusem mam płakać, bo On zna swój cel. Nad tymi raczej, co ten cel utracili. Może i przeze mnie? Nie nad Jego niechybną śmiercią, bo ona wiedzie ku Zmartwychwstaniu. Raczej nad czynionym złem, bo ono wiedzie ku śmierci.

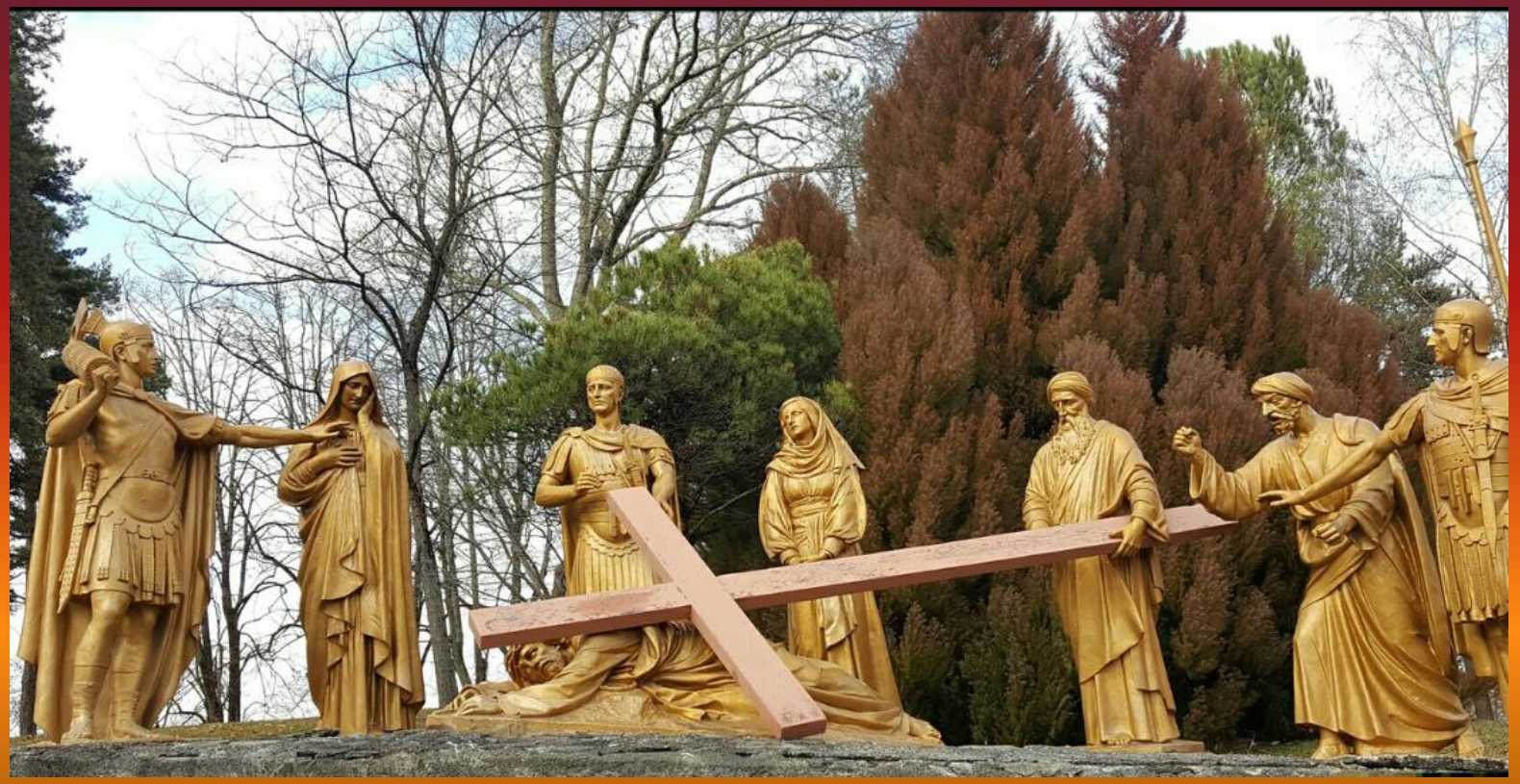

Stacja IX: Trzeci upadek

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Skoro więc Chrystus cierpiał wiele, wy również tą samą myślą się uzbrójcie, że kto poniósł mękę na ciele, zerwał z grzechem" (1 P 4, 1).

Wspomnieć zniewolonych alkoholem, narkotykiem, pieniądzem, władzą, telewizorem, strachem, seksem, klątwami, karierą... W grzechu wolność im majaczyła i upadli. Ile w nas winy za upadki naszych bliźnich? Tych najbliższych. Bo ich najbardziej boli nasza obojętność. Obojętność wyziębia świat i sumienia znieczula. Także rozmywanie granicy pomiędzy złem a dobrem, bo to jeszcze jedna z idei przeciwników Boga. I przez to słabsi podnieść się nie mogą.

Stacja X: Odarcie z szat

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Można stracić życie, ale ludzkiej godności stracić nie wolno" (Stefan Kardynał Wyszyński).

Kiedyś mama zawijała cię w pieluszkę. Potem miałeś piękne, pierwszokomunijne ubranko. A ty śnieżnobiałą sukienkę. Dziś ona już nie taka śnieżnobiała. I serca jakby inne...

Odróżnić upokorzenie od wstydu, utratę godności od pokory. Kiedyś wyda się wszystko, co teraz chciałbym ukryć, czego teraz się nie wstydzę tylko dlatego, że nikt nie widzi.

Daj, Jezu, takie przekonania także naszym politykom im bardziej mienią się katolickimi, a przez których podwójną moralność już wielu zwątpiło w najświętsze dla siebie ideały.

Stacja XI: Przybicie do krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Ciągle więc patrzę na krzyż, który jest wielką szkołą miłości i formacji ludzkiej osobowości" (Stefan Kardynał Wyszyński).

Czy ja modlę się w intencji dzieci? Tych z mojej rodziny, klasy, podwórka. Jakie mogą być zamysły nieomodlonych serc? Pokonać szatana orężem, którego lęka się najwięcej: czystością serca na podobieństwo Niepokalanej, prawdą, która nie polega tylko na słowach, miłością, co dotyka przebitych dłoni Zbawiciela.

Matko, oto syn Twój. Synu - oto Matka twoja. Choć duszę Matki miecz przenika, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu (por. Łk 2, 34-35). Pomyśl o zamysłach swego serca wszędzie tam, gdzie widzisz tę wizytówkę chrześcijaństwa: Jezusa na krzyżu.

Stacja XII: Śmierć na krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy" (Iz 53, 5).

"Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mojego" (Łk 23, 46) - to z Psalmu 31. Tymi słowami żydowska matka powierzała Bogu usypiane przez siebie wieczorem dziecko. Tak powierzył się Ojcu Syn człowieczy - Jezus Chrystus.

A jak powinny krzyczeć sumienia na śladach podeptanej świętości, na śladach niechcianej świętości, odrzuconej miłości... " Zło moralne nie może być więcej nigdzie tolerowane. Należy je nazwać po imieniu: niszczenie życia nienarodzonych trzeba nazwać zbrodnią dzieciobójstwa, nieuporządkowane życie rodzinne - łamaniem praw moralnych, wszelkie nadużycia - kradzieżą i nieuczciwością. Jak do tego doszło, jak się to stało, że w Polsce, w której odmawia się Dziesięć Przykazań - zda się, iż one nie obowiązują" (Stefan Kardynał Wyszyński).

Stacja XIII: Zdjęcie z krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Przytul mnie, Mamo, poranionego, strzęp ciała przygarnij czule, pozostaw przy sercu chwilę: osłoń mnie bólem. Tak jak nosiłaś pod sercem, jak miękko złożyłaś w żłobie, tak teraz okryj mą nagość i w cudzym połóż mnie grobie. Wiedzą już, kogo przebodli. Nim miną dwa świtania, nim człowiek znów się upodli - nastanie dzień Zmartwychwstania.

Stacja XIV: Złożenie do grobu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

"Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą" (ks. Jan Twardowski).

Podarowałeś swój grób naszemu Panu. Ty zrozumiesz wielu autorów czynów dobrych, choć niedoskonałych. Pomóż przetrwać nasze tragedie, gdy kładziemy kwiaty na grobach ludzi, zamiast wręczać im te kwiaty za życia. Zamiast odznaczenia pośmiertnego, epitafium nagrobnego... Przypomnij swoją tragedię niespełnienia, zaniedbania, że podziękowanie za życia, pamięć o tych, co przez chorobę lub pamięć wypadli z obiegu, jest cenniejsza dla nich tu i teraz niż lawina podziękowań nad trumną zmarłego.

Zakończenie: Jeśli mamy zmartwychwstać

Gdy spoglądam na drugą osobę - na Chrystusa spoglądam; gdy się do niej uśmiecham - do Chrystusa się uśmiecham; gdy powiem coś do niej – do Chrystusa mówię; gdy daję jej cokolwiek - Chrystusowi daję; gdy komuś ustępuję z drogi - Chrystusowi miejsce robię; gdy komuś upiorę, zaceruję, posprzątam - Chrystusowi to czynię. Gdy się opanuję, powstrzymam, złego słowa nie powiem - Chrystusa uratowałem (Stefan Kardynał Wyszyński).

Modlitwa do Rodziców

"Bądźcie ze mną zawsze, gdy przyjmuję Komunię św." To nie spryt, nie przebiegłość, nie wyrachowanie, ani nawet zdrowy rozsądek, lecz Eucharystia jest najlepszą szkołą miłości. A ja chcę was kochać coraz bardziej.

"Nie podawajcie mi alkoholu". Wrogowie mojego życia zrobią to lepiej od was, a ja chcę żyć. "Nie wyliczajcie przy mnie cudzych grzechów" - jestem jak sportowiec, będę bił rekordy, o jakich słyszę. " Nie kochajcie tylko mnie" – nie chcę być rodzeństwem tylko sam dla siebie, nie zostawiajcie mnie samego. "Nie bójcie się swojej stanowczości i konsekwencji" - dzięki nim czuję się przy was bezpiecznie, nawet jeśli to czasem zaboli. "Chrońcie mnie przed złymi nawykami" - w moim życiu będzie więcej słońca, śpiewu, ciepła i zapachu. "Kierujcie mnie czasem do spowiedzi" - bez drogowskazów jestem jak samochód bez kierownicy, bez znaków na Bożej drodze nie dojdę do żadnego celu. A przecież mamy się spotkać w niebie. "Bądź moją Maryją" - wtedy sam Chrystus powie: oto Matka twoja. "Bądź moim Józefem" - wtedy nauczysz mnie rzemiosła życia. Wtedy ja będę przy twojej śmierci, a nie odwrotnie. Amen: traktujcie mnie poważnie, nawet gdy nie potrafię wyrazić tego, co czuję, i nawet gdy zapomnę lub wstydzę się przytulić do was na dobranoc. Moje serce rośnie w domowym ognisku miłości.

Pomódl się…

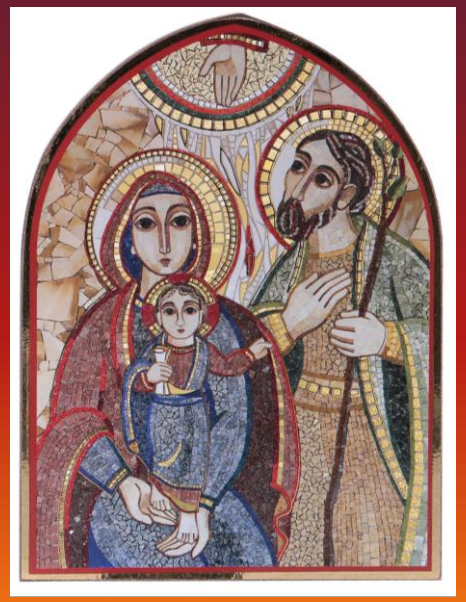

Ojcze Nasz…

Zdrowaś Maryjo…

Pod Twoja obronę…

Chwała Ojcu…

Wieczny odpoczynek…

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Amen